



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nagroda dla napastników!

Dwieście milionów dolarów pożyczki dla Holandii. — „Minister” Bevin szkoli armię holenderskich morderców

WASZYNGTON PAP. — W najbliższych dniach oczekuje się ogłoszenia, że międzynarodowy bank odbudowy przyznał Holandii pożyczkę w wysokości od 150 do 200 milionów dolarów. Jest to druga pożyczka, udzielona przez międzynarodowy bank odbudowy. Dotychczas pożyczkę otrzymała Francja. Holandia w ciągu ostatnich dwóch lat otrzymała już trzy pożyczki od banku eksportowo-importhowego w ogólnej wysokości 300 milionów dolarów.

LONDYN (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin grupa posłów zażądała od min. Bevin zapewnić, iż Wielka Brytania na czas trwania działań wojennych w Indonezji przewie szkolenie na swoim terenie lądowych i morskich wojsk holenderskich. W odpowiedzi na to Bevin oświadczył, iż rząd brytyjski tego nie uczyni, gdyż ma wobec Holandii dawne zobowiązania. — Rząd brytyjski — oświadczył Bevin — zadowolony się oświadczeniem rządu ho-

lenderskiego, iż szkolenie wojska holenderskiego w Wielkiej Brytanii odbywa się nie w celu wykorzystania ich do walk w Indonezji.

LONDYN PAP. — Komunikat indonezyjski podaje, że wojska republikańskie atakują Holendrów na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze. Szczególnie zaciekle walki toczą się w pobliżu Semarangu. Siły republikańskie atakują pozycje holenderskie w rejonie Modjokarta. W okolicach Bandungu Indonezyjczycy posuwają się naprzód, a pod Sukabuni stawiają silny opór, przechodząc często do kontrataku. Wojska republikańskie at-

takują Holendrów w okolicy Batawii, Medang i Badang.

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że rząd indyjski złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa notę, z prośbą o rozpatrzenie konfliktu w Indonezji.

Również rząd australijski, powołując się na art. 39 Karty ONZ zawezwał Radę Bezpieczeństwa do rozpatrzenia konfliktu indonezyjskiego.

Art. 39 Karty przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa może nakazać natychmiast zaprzestanie działań wojennych i zastanowi się nad dalszymi krokami, jakie należy powziąć dla rozstrzygnięcia konfliktu.

MOSKWA PAP. Dziennik „Trud” zamieszcza artykuł o sytuacji w Indonezji, w którym stwierdza, iż republika indonezyjska drugą rocznicę swego powstania obchodzi w ogniu walk o niepodległość. Reakcja całego świata od dawna przygotowywała się do rozprawienia (Dokończenie na str. 2-iej)

Plan Marshalla



„Musimy przywrócić Niemcom dominującą pozycję w Europie.”

Rokowania polsko-francuskie

PARYŻ PAP. — W związku z rokowaniami handlowymi polsko-francuskimi utworzono trzy wspólne komisje, a mianowicie: a) komisję węglową, b) komisję obrotu towarowego, c) komisję finansową.

Przewodniczącymi komisji ze strony Polski są: dyr. Kuryłowicz, dr. Kowalski i dyr. Kotlicki.

Wróg jest na prawicy

Hasło powyższe zapisane w uchwałach Rady Naczelnej PPS kieruje czujność klasy robotniczej na rzeczywiste niebezpieczeństwo.

Wróg rzeczywisty jest tylko na społecznej prawicy. Tak jest i w Polsce, gdzie przeciw światu pracy, przeciw ich zdobyciom społecznym ich prawa do życia ludzkiego występuje zjednoczonymi siłami spekulanci; złodziej-aferyzycy; spekulanci-bogacze wiejski, to cała masa pasażerów społecznych, którą ochrzcziliśmy mianem podziemia gospodarczego oraz ich polityczne reprezentacje od legalskiego Mikołajczykowskiego PSL do nielegalnego podziemia faszystowskiego — WIN NSZ-u, WRN-u.

Ostatnie procesy bandytów i szpiegów WIN-u i WRN-u, proces złodziei 50 ton cyny Lipińskiego, Salacińskiego i Spółki, sprawa aferyzycy popierniczy, który milionami złotych wspierał panamikołajczykowe PSL, wyroki Komisji Specjalnej na wszelkiego autoramentu szumowiny poskarskiej — stanowią ilustrację do jakich zbrodni zdolny jest cały ten obóz prawicy, rozbiti lecz niezdobyli jeszcze; różnolity co do swych form i metod; lecz zjednoczony zwracając wprost nienawiścią do Polski Ludowej, do całego świata pracy w swym upartym dążeniu do odzyskania swych utraconych przywilejów i władzy.

I ten fakt, że przed obozem demokracji polskiej stoi zadanie dobicia tego wroga, ukręcenie lba tym wszystkim, co podnoszą swoją zbrodniczą rękę na Polskę Ludową, co chcą urwać z ciężką przez świat pracy wypracowanego bochenka chleba włączyć do siebie, dyktuje polskiemu światu pracy nakaz utrzymania jednościowych szeregów w walce z wrogiem, który jest na prawicy.

Konieczność tej jedności jest dziś głęboko ugruntowana i w świadomości PPR-owców, i PPS-owców i bezpartyjnych ludzi pracy. Dlatego uchwały Rady Naczelnej PPS, stwierdzające, że jednolity front z PPR jest najważniejszym i trwałym orężem w arsenale walki z reakcją znalazły w procującym społeczeństwie polskim tak głęboki oddźwięk.

Trzeba tu stwierdzić, że nie wszystkie partie socjalistyczne widzą wroga na prawicy, a sojusznika na lewicy. Nie sięgając daleko, wskazać można na przykład francuskiej partii socjalistycznej. Prawicowo większość kierownictwa tej partii z Blumem i Ramadierem na czele na rozkaz amerykańskich gieldziarzy usunęła z rządu ministrów-komunistów, torpedując wszelkie próby nawiązania współ-



Attlee też ma plan walki z kryzysem zagrażającym Anglii

LONDYN PAP. — Z kół politycznych donoszą, że premier Attlee przedstawił na tajnym posiedzeniu grupy parlamentarnej Labour Partii swój plan opanowania sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii. Podkreśla się w kółkach dobrze poinformowanych, że plan pre-

miera Attlee opiera się na dwóch następujących zasadach:

- 1) redukcja brytyjskich sił zbrojnych,
- 2) utrzymanie jednopartyjnego rządu Labour Partii.

Dalsze szczegóły przemówienia Attlee nie

są jeszcze znane. Zwraca się uwagę na to, że Attlee zaprzeczył pogłoskom o rekonstrukcji rządu. Przewodniczącą grupy parlamentarnej Labour Partii Maurice Webb, oświadczył, że posłowie Labour Partii przereklamowali Attlee pełne-poparcie podczas debaty w Izbie Gmin. Decyzja w tej sprawie zapadła podobno jednomyślnie.

ZSRR - żąda wycofania obcych wojsk z Grecji

NOWY JORK (obsł. wł.) — W dniu wczorajszym Rada Bezpieczeństwa przewała swoje obrady w celu umożliwienia delegatom porozumienia się ze swoimi rządami w związku z wetem delegata ZSRR przeciwko utworzeniu długoterminowej komisji badawczej na Bałkanach. Jak wiadomo delegat radziecki Gromyko wskazał, iż jedyną drogą, wiodącą do przerwania wojny domowej w Grecji jest natychmiastowe wycofanie wszel-

kich obcych wojsk. Wniosek ten został nie rozpatrzonej przez Radę Bezpieczeństwa po wznowieniu obrad.

LONDYN (obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż rząd grecki ogłosił proklamację, w której obiecuje nagrodę w wysokości 20 milionów drachm za oddanie w ręce władz greckich przywódcy partyzantów greckich gen. Markosa „żywego lub umarłego”.

Festival młodzieży w Pradze

PRAGA PAP. — Festival światowej federacji młodzieży demokratycznej w Pradze zgromadził 60-tysięczną rzeszę młodzieży z całego świata. Wśród delegacji różnych narodów zwracają uwagę przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii i młodzież ze skrawka wolnej Grecji z Epon — kraju partyzanckiego generała Markosa. Zgodnie spędzają czas na festiwalu walcząc wspólnie o niepodległość Indii młodzi hinduska i muzulmańska oraz młodzi Arabowie i Żydzi palestyński. Sa tu przedstawiciele Algieru, Tunisu, Marokka, Egiptu i tysiące delegatów z całego świata.



Kto będzie następcą Trumana?

NOWY JORK (obsł. wł.). W związku ze zbliżającymi się wyborami nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — prasa wszelkich odcieni zamieszcza rozważania na temat następcy Trumana. Według obliczeń „nastrojów” — największe szanse mieć będzie były wiceprezydent Henry Wallace. Jako drugiego wymieniana się generał Eisenhowera.

pracy komunistów z socjalistami, zawiesiła w prawach całą organizację francuskiej młodzieży socjalistycznej za to, że wypowiedziało się za jednolitym frontem z komunistami. Obecnie Blum i Ramadier noszą się z zamiarem „spławienia” tych ministrów-socjalistów którzy nie godzą się na takie bezwstydne wysługiwanie się „dwustu rodzinom” rodzimych spekulantów i lichwiarzy kapitalistycznych, jak również jeszcze bardziej bezwstydnemu ubieganiu się o względy potentatów gieldy amerykańskiej. Blum i Ramadier występują w imię „czystego” socjalizmu przeciw współpracy z komunistami, łamią jedność klasy robotniczej, oddają Francję na żer spekulantom i spiskowcom faszystowskim, torując drogę dla dyktatury generała de Gaulle’a, na którego dziś laskawym okiem spoglądają miliardery amerykańscy.

Podobnie szkodliwą rolę dla interesów klasy robotniczej i demokracji odgrywają i prawicowi socjaliści w Anglii — przywódcy Partii Pracy, i prawicowy renegacki odłam włoskich socjalistów pod przywództwem Saragata, któremu niedawno jeden z towarzys-

kich gieldziarzy amerykańskich niejaki Dubiński wręczył w formie ni to pożyczki, ni to prezentu czek na okrągłą sumę 150 tysięcy dolarów i ci wszyscy prawicowi socjaliści którzy wroga wskazują na lewicy; a sojuszników na prawicy.

Do jakich klęsk prowadziła ta polityka prawicowych przywódców socjalistycznych, wi dzieliśmy już w przeszłości. Przecież wczoraj to właśnie polityka Scheidemana-Noskego wciągnęła niemiecką klasę robotniczą w otchłań hitlerizmu. Przecież wczoraj to właśnie polityka „nieinterwencji” Bluma wydała na lup generała Franco bohaterską republikę hiszpańską... Przecież dziś ta sama polityka Bevin wydała na lup faszystowskiego terrora bohaterski lud Grecji.

Bądźmy więc czujni! Jak żrenicy oka pilnujmy jedności klasy robotniczej, jednolitego frontu PPR i PPS. Tej jedności zawdzięczamy wszystkie nasze zwycięstwa. Ta jedność jest rekojmnią naszych przyszłych historycznych zwycięstw, ostatecznego zwycięstwa klasy robotniczej.

E. U.

Wspólnym wysiłkiem wytepiemy paskarstwo

Związki Zawodowe radzą nad umasowaniem walki ze spekulacją

Cały kraj stoi w walce z lichwą i spekulacją. Osiągnięcia są już dość znaczne, doprowadzono bowiem do ustabilizowania, a nawet do obniżki cen na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby. Dalsze sukcesy na tym polu są uwarunkowane jak najbardziej masowym udziałem w akcji klasy robotniczej i jej organizacji zawodowych.

Na konferencji przedstawicieli Związków Zawodowych i Rad Zakładowych w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury w dniu 30 bm. tow. Madał zdał sprawozdanie z działalności Komisji Specjalnej w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy.

ROSNA SZEREGI KONTROLERÓW SPOŁECZNYCH

Dzięki inicjatywie Komisji Specjalnej przetranszowano na specjalnych kursach znaczną ilość kontrolerów społecznych, przysyłanych przez fabryki i zakłady pracy. Ludzi tych szczerono następnie do akcji kontrolnej. W wyniku tych akcji ukarano dotąd 92 spekulatorów przymusowym pobytom w obozie pracy i grzywnami do 500.000 złotych.

NOWA TAKTYKA LICHWIARZY

W wyniku przeprowadzonych kontroli zauważono ogólną tendencję znaczącej części solidniejszego kupiectwa do przeszerzegania cen ustalonych przez Komisję Cennikową. Natomiast pewna grupa spekulatorów zastosowała nową taktykę!

Sprzedając po ustalonych cenach towary gorszej jakościowo i popełnia oszustwa na wadliwych miarach. Na ten fakt należy zwrócić baczną uwagę. Każdy, kto kupuje w sklepie chleb, bułki, czy inne pieczywo — winien kazać sobie przeważyć dany produkt. W ten sposób zmusimy spekulatorów do przestrzegania ustalonych miar i wag.

Sprawozdanie z działalności Komisji Cennikowej składał tow. Ambrozjak.

UCZCIWY ZAROBEK KUPCA

Komisja Cennikowa podlega bezpośredniemu Biuru Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Ceny są ustalane na podstawie materiałów dostarczanych przez Komisję Notowań. W ustaloną cenę w kalkulowany jest uczciwy zarobek kupca i dlatego ceny te są realne. Poziom tych cen jest dostosowany do

wymogów życia rynkowego. Stworzenie fikcyjnej, niezgodnej z prawami życia gospodarczego, spowodowałoby zniknięcie danych artykułów z rynku i wyszłoby na korzyść tylko spekulantom. Komisja postanowiła nie ogłaszać cen na warzywa i ziemniaki, wychodząc z założenia, że są to artykuły sezonowe o bardzo zmiennej podaży i co za tym idzie, podlegające pewnym wahanom.

KOMITETY ANTYDROŻYŻNIANE

Tow. Spychała zabrał głos w imieniu OKZZ i zaznaczył, że walka ze spekulacją nie nabrała jeszcze dostatecznie masowego charakteru. Komitety antydrożyzniające wybrane w fabrykach w znacznej części nie wykazują dostatecznej aktywności i nie współpracują jeszcze należycie z Komisją Specjalną. Obowiązkiem poszczególnych oddziałów związków zawodowych i rad zakładowych jest nawiązanie tych komitetów i wybór nowych tam, gdzie stare nie zdały egzaminu. Komitety te winny zapoznać się w cenniki i rozwinąć je po fabrykach na widocznych miejscach, aby wszyscy robotnicy w każdej chwili mogli się

zorientować jakie obowiązują ceny na poszczególnych towarach.

KOBIETY A WALKA ZE SPEKULACJĄ

Udział kobiet w dotychczasowej akcji jest również słaby. Tylko 15 procent meldunków demaskujących spekulatorów pochodzi od kobiet. Liga Kobiet jak dotąd nie potrafiła w dostatecznym stopniu zmobilizować kobiet do walki ze spekulacją.

W dyskusji zabrało głos wiele delegatów. Kilku mówców zwróciło uwagę na fakt, że ziemniaki podobnie jak chleb są podstawowym artykułem spożywczym rodziny robotniczej i cena na ziemniaki winna być ustalona przez Komisję Cennikową. Szczególnie jest to rzecz ważna dla stołówek robotniczych, które operują skromnym budżetem i nie są w stanie płacić wygórowanych cen za ziemniaki.

Zebrań zakreślono odnowieniem Międzynarodówki i Czerwonego Szlindaru.



Kapitał eksploatuje Chiny

Głód i nędza pod rządami agenta Wall-street - Czang-kei-szeka

PRAGA PAP. — Przewodniczący delegacji młodzieży chińskiej na międzynarodowy festiwal młodzieży w Pradze Cheng-Tsian-Kang wygłosił przemówienie, w którym zabrał o obecną sytuację w Chinach i życie narodu

du chińskiego pod rządami Kuomintangu. Cheng-Tsian-Kang stwierdził m. in., że Kuomintang w imię obcych interesów prowadzi politykę krwawego terrorku i przemocy, eksploatując i niszcząc własny naród.

brzymie kontyngenty, nakładane na chłopów spowodowały, że w ubiegłym roku około 20 procent ornej ziemi pozostało nieobsiane, gdyż chłopcy nie mieli ziarna siewnego.

Opisując sytuację w przemyśle Cheng-Tsian-Kang oświadczył, że w wyniku porozumienia chińsko-amerykańskiego, Chiny zalewane są obecnie towarami amerykańskimi, co powoduje zamykanie fabryk chińskich, które nie mogą sprostać konkurencji amerykańskiej.

W ciągu ostatnich pięciu miesięcy 27 tysięcy przedsiębiorstw chińskich musiało się zlikwidować. W związku z tym w kraju panuje olbrzymie bezrobocie.

80 procent budżetu Kuomintang przeznaczył na cele wojny domowej, a tylko około 4 procent na oświatę. Cheng-Tsian-Kang oskarżył Stany Zjednoczone o udzielanie pomocy Kuomintangowi i mieszanie się do spraw wewnętrznych Chin.

Zastępcy Wielkiej Czwórki

zbiórą się w październiku w Londynie

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych i rząd francuski przyjęły zaproszenie rządu brytyjskiego co do odbycia w dniu 1 października br.

konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Jak wiadomo Związek Radziecki również zgodził się na propozycję brytyjską.

Nagroda dla napastników

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

nia się z republiką indonezyjską w celu ustanowienia tam panowania plantatorów holenderskich i supremacji anglo-amerykańskiej. W tej narzuconej wojnie lud Indonezji broni nie tylko swojego istnienia, lecz i reform demokratycznych, które są w trakcie realizacji. Indonezja osiągnęła godne uwagi sukcesy polityczne i gospodarcze. Polityka agrarna przyniosła w ciągu 2 lat znaczne rezultaty. Podczas, gdy inne kraje południowo-wschodniej Azji przeżywają poważny kryzys żywnościowy, sytuacja na Jawie i Sumatrze stale się poprawiała a przemysł się rozwijał. Według doniesień prasy zagranicznej armia republikańska po połączeniu się z oddziałami partyzanckimi liczy obecnie 140 tysięcy żołnierzy. Pomimo trudności wyekwipowanie tej armii staje się coraz bardziej nowoczesne. Są to znaczne osiągnięcia w ciągu 2 lat, wziawszy pod uwagę nieu-

stanne przeszkody, stawiane Indonezji przez reakcję światową. Rząd i naród indonezyjski dąży do pokojowego rozwoju kraju i dążenia te widoczne były w czasie rokowań, prowadzonych z Holandią. Holandia pogwałciła umowę, zawartą w Ling-gadiarti, na mocy której uznawała republikę indonezyjską. Jasnym jest, że imperialiści holenderscy, walcząc z ruchem wyzwoleniczym, chcieliby stać się władcami bogatej kolonii, która wymknęła im się z rąk. Wziąwszy pod uwagę, że Anglia nie mogła udzielić dostatecznej pomocy wojskowej i finansowej kolonizatorom holenderskim, Stany Zjednoczone zaczęły ingerować w sprawy Indonezji. Najlepiej wykazują zainteresowanie kapitału amerykańskiego Indonezją następujące liczby: w 1936 r. udział Ameryki wynosił 3 proc., podczas, gdy w roku 1940 — 33 proc. Holandia wyekwipowała 100-tysięczną armię kolonialną przy pomocy amerykańskich kół wojskowych. Holandia

również otrzymała pomoc finansową od Stanów Zjednoczonych za udział kapitału amerykańskiego w eksploatacji Indonezji. Po częściowych krótkotrwałych sukcesach holenderskich w bardziej rozsądnych kołach imperialistycznych nastąpiło otrzymanie gdyż staje się jasne, że naród indonezyjski stawiać będzie zaciekły opór. Agresja holenderska wywołała protesty wśród robotników holenderskich, którzy widzą jasno, że wojna przeciwko republice jest częścią szerszego, zakrojonego planu ofensywy kół reakcyjnych, skierowanych przeciwko prawom gospodarczym i politycznym klasy pracującej. Cały postępowy świat stanął po stronie Indonezji. Postępowanie Holandii wywołało oburzenie w Indiach, Indochinach i Australii.

"Miliony Indonezyjczyków, widząc, że sympatię całego postępowego świata jest po ich stronie, mogą mieć pewność, że zwyciężą w walce ze światową reakcją" — kończy "Trud"

Ministrowie japońscy szahrują

Wielka afera spekulacyjna w Tokio

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Tokio, że członek parlamentu japońskiego liberala Koichi Seco oświadczył w parlamencie, że szajka spekulatorów sprzedała ostatnio na czarnym rynku towary wartości około 50 miliardów jen. Seco podkreślił, że w aferę tę zamieszani są urzędnicy państwowi, a nawet członkowie obecnego rządu Katayama, i domagał się wyłonienia specjalnej komisji parlamentarnej dla zbadania tej sprawy. Pisma japońskie nadmienają, że oświadczenie Seco wywołało duże zaniepokojenie w kołach rządowych.

— Któżby na to pozwolił! — Nie chcecie ich chyba obrazić? — No, to proszę zapytać, czy zgodzą się na rewanz. Tu już chyba nie będzie żadnej obrazy. Georgios przetłumaczył propozycję Anglików. Grecy wybuchnęli śmiechem i skinęli głowami. — Będą bardzo zadowoleni, że jeszcze raz napiją się z wami. Kieliszki napełniono już nie wiadomo po raz który. Grecy z bardzo poważnym wyrazem twarzy, w milczeniu tracili się z Anglikami. — Chcieliby jeszcze raz wypić z wami na drogę — powiedział Georgios. — Wy tłumacz im, że jeszcze nie mieliśmy nic w ustach — zaśmiał się Quell. Georgios posłusznie wykonał polecenie. Grecy uśmiechali się i kiwali potakująco głowami. Lotnicy nareszcie mogli wstać od stołu. — Ile się należy? — zapytał Wan. — Zostawcie jakieś 20 drałm. Sprawy z dewotnością — odpowiedział Georgios.

chwytał się nie mniej pijanych kolegów. Angliki poszli spać wcześniej. Grecy wódka, która Georgios nazywał „Ouzo”, wpłynęła na nich fatalnie. Była po prostu diabelskiej mocy. Upiili się jak nigdy w życiu. Hacky był bardzo niezadowolony, gdyż jutro musieli przez cały dzień patrolować nad miastem i okolicą. Włosi ostatnio zaczęli bombardować wybrzeże i szosy. Sytuacja Greków była dość ciężka, ponieważ nie mieli prawie żentówek. Zadaniem eskadry było odpędzanie bombowców włoskich, które mogły poważnie przeszkodzić w rozwinięciu ofensywy greckiej. Nazajutrz wszyscy byli skupieni i poważni. Zdawali sobie sprawę, że grecka wódka wytraciła ich nieco z równowagi. Pojechali na lotnisko, gdzie Hacky zaczął studiować dostarczone z greckiego sztabu mapy pobliskich miejscowości. Mapy były marne i małe. Ale innych nie było. Mieli ważne zadanie: musieli patrolować okolice Larisy wzdłuż wybrzeża, gdzie ciągnęła się szosa o ogromnym znaczeniu strategicznym. Przez te szosy i okoliczne drogi szły transporty amunicji i produktów potrzebnych dla frontu. Szosa i liczne drogi biegły przez lasy górskie, po jednej stronie którego znajdowało się miasteczko Arta, a po drugiej — Janina. Startowano z lotniska o świcie. Uszykowano się po trzy samoloty w szeregach. Na przedzie leciały samoloty Quella, Tapa i Hacky'ego. Hearsy leciał tuż za kolegami. Chcieli dotrzeć do Arty przypuszczalnie o tej samej porze, o której wczoraj Włosi bombardowali miasteczko.

Na górach leżał śnieg. Na wysokości 12.000 stóp było zimno. Quell poczuł, że marzną mu nogi. Zażował, że nie ma ciepłych spodni, ale takie spodnie trudno było gdzieś nabyć poza granicami Anglii. Natomiast ciepłe kombinony wydawano przeważnie sztabowcom i oficerom rezerwy, odkomenderowanym do sztabu i baz. Kolysało dość mocno i Quell pomyślał, iż Tapa z pewnością mdli. Eskadra znajdowała się już nad Arta. Miasteczko tonęło w obłokach, kłębiących się niefornemną masą na dole. Obłoki były niskie i nie mogły stanowić przeszkody dla włoskich bombowców w bombardowaniu miasta. Na wysokości 15.000 stóp horyzont był jasny i zalany słońcem.

Eskadra zawróciła na północ i skierowała się wzdłuż koryta rzeki, która poblyskiwała gdzieś niedździe odgrywając rolę drogowszkazu dla nieprzyjacielskich samolotów. Lotnicy rozjechali się dookoła. Na dole, sterząc wierzchołkami ponad warstwą obłoków, piętrzyły się strome góry. Quellowi bynajmniej nie uśmiechała się perspektywa waki nad górami. Wtem zobaczył sygnał, podany przez Hacky'ego. Spojrzał przed siebie: wprost na nich posawało się mnóstwo włoskich samolotów. Takiej ilości aparatów Quell jeszcze dotąd w życiu nie widział. Było ich co najmniej 150. Quell nie potrafił od razu zorientować się, ile było bombowców, a ile pościgowców. Zobaczył tylko, że tych ostatnich jest co najmniej 50.

Złodzieje grosza publicznego poza nawiasem!

Operujemy gangrenę

Zło korupcji, łapownictwa i łajdackich machinacji będzie unieszkodliwione

Słowo „gangrena” ma swoiste znaczenie w języku mas ludowych, mas robotniczych przede wszystkim. Oznacza ono nie tylko to, co rozumieją pod tym terminem lekarze: zakażenie krwi, grożące śmiercią organizmowi. Oznacza także ludzi na wskroś zdemoralizowanych, przegniłych do szpiku kości, upadłych bez możliwości podniesienia się kiedykolwiek. „GANGRENA” — TO CZŁOWIEK, Z KTÓREGO JUŻ NIE BĘDZIE, KTÓRY WŁAŚCIWIE PRZESTAŁ JUŻ BYĆ CZŁOWIEKIEM.

I właśnie to słowo przychodzi nam na myśl, kiedy czytamy sprawozdania mówiące o aferach — afera w papierniczej, ujawnionych w ostatnich dniach. Kierownik instytucji państwowej, który współzłoczył się z ukrywającym się przed Komisją Specjalną spekulantem podejmując uchwałę próbe okradzenia państwa na kilkadziesiąt milionów złotych, wiedząc, że przez swą kradzież ZATRZYMA NA MIESIĄC PRACĘ CAŁYCH GALEZI PRODUKCJI, że DPÓŹNI PRZEZ TO POWAŻNIE PROCES ODBUDOWY CAŁEGO KRAJU — czy to nie jest typowa „gangrena”, czy to nie jest człowiek pozbawiony wszelkiego sumienia, wyuzdy z wszelkiego uczucia solidarności wobec odaków, poczucia współodpowiedzialności za naród, który mu powierzył wysokie stanowisko? Ten wielki hurtownik, który okradł państwo na setki milionów, ci dyrektorzy państwowych banków, którzy w zamian za podatkami i „gratyfikacjami” udzielają mu bezpłatnie na cele spekulacyjne kredyty, wiedząc, że w ten sposób hamują odbudowę kraju — czy to nie jest „gangrena”, najbardziej typowa „gangrena”, przeżerająca niektóre środowiska naszego społeczeństwa?

TA GANGRENA MUSI ZOSTAĆ UNIESKODLIWIONA!

Na zwykłą, kliniczną gangrenę jest właściwie jeden tylko środek — wycięcie objętej przez nią tkanki, by ani śladu, ani jednego zarodka nie pozostało w organizmie. W gruncie rzeczy — i na tę „ludzką” gangrenę jest również tylko ten jeden sposób: ciąć, ciąć bez litości, by nie zarażała zdrowego organizmu narodu. Dlatego całkowicie słusznie prokurator w procesie cynowym zażądał kary śmierci dla trzech oskarżonych, którzy odznaczili się szczególnym nasileniem złej woli w swej brudnej robocie.

Trzeba sobie jednak powiedzieć szczerze: gangrenę ludzką nie zawsze tak łatwo zdemaskować, tak łatwo stwierdzić i ujawnić jak gangrenę kliniczną. Sałaciński, złodziej z Gdyni, potrafił wkradnąć się nawet w szeregi PPR. Oficer AK w okresie okupacji, jeden z dowódców gen. Bora w powstaniu, w lecie 1946 r. wstąpił do PPR. Wstąpił — na pozór podobnie jak wielu in-

nych byłych akowców — uczciwych Polaków, którzy przyłączyli się do nas, aby wraz z nami budować Polskę Ludową, dom dla całego narodu. Ale wstąpił NIE W TYM CELU CO INNI. Wstąpił po to, aby legitymacją partii, której najlepsi bojownicy krwią własną przypięcztowali swą wierność Polsce i demokracji, osłaniać haniebne dzieło okradania Polski, przeszkodzenia budowie Polski Ludowej. WSTĄPIŁ, ABY SZKODZIĆ, WSTĄPIŁ, ABY KRAŚĆ.

Właśnie w reagowaniu na gangrenę, na zarażki gangreny, przedostające się do organizmu, widać najlepiej, czy jest on zdrowy, czy chory. Partia nasza nie wzięła w obronę łajdaka, który nadużył jej legitymacji. Partia nasza wykluczyła go ze swych szeregów natychmiast po ujawnieniu jego przestępstw. Partia nasza — w artykule pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR Wybrzeża, zamieszczonym w naszym piśmie — zażądała NAJOSTRZEJSZEJ KARY dla Sałacińskiego. Przystępca, który wkradł się w szeregi naszej partii i odważył osłaniać swe przestępstwa jej imieniem — powinien zostać ukarany dwa razy ostrzej, niż gdyby był bezpartyjnym. Legitymacja partyjna — to nie gładki bezkarności dla nadużytej, to ZOBOWIĄZANIE DO UCZCIWOŚCI, ZOBOWIĄZANIE DO NIESKAZATELNOŚCI. Takie jest nasze stanowisko zasadnicze, realizowane nieugięcie w praktyce.

Nie jest to stanowisko wszystkich partii. Inny złodziej — szablonowy „król papieru” Dolewski ofiarował wydobycie nielegalnie ze Skarbu Państwa miliony — na fundusz wyborczy PSL. Pewni nieuczciwi dyrektorzy banków państwowych udzieliłi mu na ten cel specjalnych kredytów. O hojnym ofiarodawcy wiedział sam „Fuehrer” stronnictwa — p-

wicepremier Mikołajczyk. Kiedyś, kiedy PSL rządziło, za smutnej pamięci rządów „Chienoplasta”, słynne były afery Dojlid czy Kooperolnej, afery polegające na zwykłym okradaniu Skarbu Państwa przez „piastowych” polityków. PARTIA DOJLID NIE ZMIENIŁA SIĘ W CIĄGU DWUDZIESTU LAT. WYSTĘPUJE W SWEJ DAWNEJ ROLI, JAKO PARTIA P. DOLEWSKIEGO... Raz jeszcze PSL stawia się samo poza nawiasem uczciwego społeczeństwa.

Wbrew PSL-owi, wbrew wszystkim obrońcom korupcji, walka z gangreną złodziejstwa i łapownictwa musi być prowadzona nieubłaganie, bez ustanku. Ujawnienie dwóch ostatnich afer posiada pod tym względem wielkie, powiedzielibyśmy — niemal przełomowe, znaczenie: oto po raz pierwszy do łódzkiej afery walutowej dostały się do więzienia, stają przed sądem, nie małe płatki, czy średnie szczupaki spekulacji, ale właśnie grube ryby złodziejstwa. I TO JEST DOBRZE. TO JEST TAK JAK TRZEBA. Niech wiedzą złodzieje i łapownicy — ci wielcy lepiej jeszcze od tych małych — że póty dban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. I niech wiedzą, że gdy ono się urwie, NIE URATUJE ICH NIC — ani nieuczciwie nabyta legitymacja którejś z partii demokratycznych, ani wysoka protekcja pana Mikołajczyka.

Czystka trwa. Trwa czystka kraju od złośliwych grosza publicznego, od łapowników, od spekulantów. Od wielkich, od średnich i od małych. Od wszystkich przestępców — bez względu na to jakich maszek, jakich przebrań używają dla swej przestępczej roboty. I ta czystka tym szybciej, tym gruntowniejsze da rezultaty, im bardziej w tej czystce pomagać będą powołanym ku temu władzom najwyższym maszy ludowe, całe społeczeństwo, wszyscy uczciwi ludzie w Polsce.

Rewia naszego dorobku

Przemysł Włókienniczy na Targach Gdańskich

Już tylko kilka dni dzieli nas od chwili otwarcia Międzynarodowych Targów Gdańskich, jednej z ważniejszych imprez gospodarczych naszego kraju.

Sądząc z głosów prasy wzbudziły już one szersze zainteresowanie w kraju i zagranicą.

Jeśli idzie o przemysł włókienniczy, to w odróżnieniu od Targów Poznańskich weźmie udział w Targach jedynie Centrala Tekstylna, CZPW, oficjalnego udziału w Targach brać nie będzie. Oznacza to, że punktem ciężkości Targów będzie moment handlowy, a nie wystawowy.

Drugim rysem charakterystycznym Targów Gdańskich jest fakt, że nastawione będą one przede wszystkim na eksport. Sądząc z zapowiedzi, spodziewany jest przyjazd wielu kupców zagranicznych, którzy będą mieli możliwość wejścia w kontakt z naszym przemysłem.

Sprzedż artykułów włókienniczych odbywać się będzie w ramach planu eksportowego przemysłu włókienniczego na III i IV kwartał r. b. i obejmie wszystkie artykuły eksportowe. Specjalnie uwzględnione zostaną zapotrzebowania rybołówstwa i przemysłu morskiego (siatki, liny okrętowe itp.).

Poza CETEBE wystąpi na Targach Biuro Importu Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego. Biuro będzie starało się przeprowadzić transakcje importowe na szereg artykułów, na brak których cierpi przemysł włókienniczy.

Wszystko wskazuje na to, że Targi Gdańskie spełnią swoje zadanie i że koszty organizacyjne poniesione przez przemysł włókienniczy sownicie się oplacą.

Obniżka cen trwa

Walka ze spekulacją w Brzegu dała nadsperdziewane szybkie rezultaty. Ceny niemal wszystkich artykułów spożywczych spadły ostatniemi przeliczniami o 30 procent. Dowodzi to, że zorganizowana akcja przeciwko spekulantom da zawsze pożądane wyniki. W ślad za tuszczem i mięsem nastąpiła obecnie poważna obniżka cen masła.

W służbie piękna

Zbliżenie sztuki do mas

Łódzki ośrodek upowszechnienia kultury artystycznej

Poważnym ośrodkiem krzewienia kultury i zbliżenia sztuki do mas na odcinku łódzkim jest Miejska Galeria Sztuk Plastycznych, mieszcząca się w parku Sienkiewicza. Kierownictwo Galerie spoczywa w rękach dyrektora Ormezowskiego, który jednocześnie sprawuje o-



bowiażki dyrektora Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Zwróciliśmy się doń z prośbą o najważniejsze bieżących spraw Galerie. Dyr. Ormezowski opowiedział nam, co następuje:

„Celem i zadaniem Miejskiej Galerie Sztuk Plastycznych jest montowanie i urządzanie wystaw, umożliwiających szerokiemu ogółowi poznanie piękna w zakresie sztuk plastycznych. Placówka ta powstała wczesną jesienią 1945 roku i pierwszym przejawem jej działalności na zewnątrz było urządzenie wystawy prac plastyków łódzkich, zrzeszonych w sze-

regach Zawodowego Związku Polskich Artystów Plastyków w Łodzi. Był to przegląd prac naszych rzeźbiarzy, malarzy, grafików itp. — pierwszy po okupacji. Wywołał on żywe zainteresowanie.

Należy na marginesie zaznaczyć, iż Warszawa i Łódź najbardziej ucierpiała z punktu widzenia rozwoju sztuk plastycznych. Dużo prac naszych artystów uległo zniszczeniu podczas okupacji i powstania, dużo zrabowali Niemcy, a szereg twórców zginęło w lochach gestapo. Dzisiejszy Łódzki Związek Artystów Plastyków, po wznowieniu swojej działalności, liczył zaledwie 13 członków. Obecnie szeregi jego powiększyły się do 200 osób. Są to graficy, rzeźbiarze, jednak przeważają malarze. Nie brak też i artystów z dziedziny sztuki stosowanej. Działalność Związku, presem którego jest ob. Tadeusz Grygiel, na razie idzie przede wszystkim w kierunku zawodowo-życiowym, na odcinku wystaw współpracuje on z Galerią Sztuk Plastycznych.

Ogółem urządziliśmy dotychczas 16 wystaw. Z tych wystaw na bardzo wysokim poziomie artystycznym stała wystawa prac Zw. Artystów Plastyków w Krakowie. Ciekawie wypadła wystawa „Stalingrad — Leningrad”, ilustrująca poglądywo epopee bojowej tych radzieckich miast-bohaterów.

Z punktu widzenia frekwencji cieszyły się powodzeniem wystawy, dość luźno związane ze sztukami plastycznymi, jak np. wystawa B.O.S.-u i wystawa konfekcji, urządzona przez Centralę Przemysłu Włókienniczego. Ostatnią naszą pozycją przed letnimi „ogórkami” była

doroczna wystawa prac studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

Należy zaznaczyć, iż działalność nasza, idąca w kierunku zbliżenia sztuki do mas, stopniowo wydaje rezultaty pocieszające i pozytywne. W ciągu 2 lat niewątpliwie zaszcz-



piliśmy zainteresowanie zagadnieniami sztuki szerokim masom na terenie Łodzi. Ujawnia się to przede wszystkim w tym, że, po pierwsze, wzrasta frekwencja, a po drugie — ludzie sami często nas pytają o to, kiedy i jaka będzie wystawa.

Rozporządzamy bardzo szczupłym budżetem, który nie zawsze pozwala na rozszerzenie promieni naszej działalności oraz na stworzenie etatu stałego prelegenta, objaśniającego odwiedzającym znaczenie poszczególnych dzieł.

Na firmamencie naszych niedociągnięć jest również wyczuwany pewien brak pożądanego echa i reagowania na naszą działalność ze strony świetlicowych ośrodków robotniczych Związków Zawodowych, oraz nawet Kuratorium. Wysyłamy zawiadomienia o naszych imprezach i to... wszystko. Zwalacza zaś słabo reagują na nasze zawiadomienia organizacje świetlicowe.

Najbliższe plany na przyszłość przewidują urządzenie wystawy Związku Artystów Plastyków w Łodzi oraz projektuję się wystawę reprodukcji sztuki francuskiej.”

Na marginesie słów dyr. Ormezowskiego, chcielibyśmy poruszyć moment koniecznego ożywienia współpracy między świetlicami poszczególnych ośrodków robotniczych w Łodzi i terenie a Galerią Sztuk Plastycznych. Chodzi o to, że byłoby bardzo wskazane urządzenie wystaw ruchomych oraz organizacja prelekcji i pogadanek, związanych ze sztukami plastycznymi, w szkołach, świetlicach robotniczych oraz na terenie samej Galerie dla różnych ośrodków oświatowych naszego świata pracy. Przecięż właśnie w tej płaszczyźnie leży poniekąd rozwiązanie zagadnienia sztuki dla mas. Byłoby bardzo wskazane nawiązanie bezpośredniego kontaktu między świetlicami a Galerią, no, i wyszukanie wspólnymi siłami, przy poparciu czynników miarodajnych, możliwości odpowiedniego zwiększenia dotacji na powyższe cele. A cele te są ważne, konkretne i nawiązujące do życia.
Pow.

Co usłyszymy przez radio

12.06 Wiadomości południowe. 12.10 Pieśni słowiańskie w wykonaniu Jumo Gordez 12.25 Audycja dla wsi. 12.35 Koncert orkiestry dętej ZSK. 13.00 Z cyklu audycji „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Audycja rozrywkowa. 14.00 Kronika i komunikaty. 14.05 „Pielegniarstwo społeczne”. 14.15 Haendel — Muzyka wody (suity) z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 Audycja muzyczna dla dzieci. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.00 Dziennik. 16.20 21-sza audycja z cyklu: „Zagadki muzyczne”. 16.40 „Z naszej radiofonii”. 16.50 Komentarz gospodarczy. 17.00 „Muzyka dla wszystkich” z płyt. 18.00 Koncert solistów. 18.25 Ofiary na rzecz LRR. 18.30 Koncert żytychen — część I. 19.00 Audycja oświatowa FUR-u pt. „Pierwszy okres rządów sanacyjnych (1926—1935)”. 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 Recital fortepianowy Z. Szymonowicza. 20.00 Audycja literacka. 20.25 Audycja popularna. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka lekka z płyt. 21.45 Sluchowisko. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna z płyt.

Bez zbędnych słów

Zebranie na Kozinach

Pożyteczne i praktyczne wnioski

Z zadowoleniem notuję pierwsze zebranie członków PPR i PPS w Łodzi, na którym nie wygłoszono długiego referatu o konieczności współpracy międzypartyjnej, a jednak przyjęto szereg pożytecznych, praktycznych wniosków.

Towarzysze z Kozin i Staromiejskiej na odprawie sekretarzy i przewodniczących kół PPR i PPS uchwaliли: 1) kalendarzyk statycznych zebrań, 2) polecono sekretarzom utworzenie w fabrykach wspólnymi siłami komitetów antydwórzyźnianych, 3) przyjęto bez dyskusji pożyteczny wniosek, by na przyszłym zebraniu sekretarze i przewodniczący złożyli sprawozdania z dokonanej pracy, z pracy istniejących komisji antydwórzyźnianych, oraz o sytuacji w fabrykach, 4) uchwalono zorganizowanie wspólnego spotkania dzielnicowego o charakterze rozrywkowym.

Wokół niektórych wniosków toczyła się ciekawa i pożyteczna dyskusja. O zadaniach kół partyjnych, o stosunku do bezpartyjnych

fachowców, o metodach likwidowania zdrażeń i nieniedzypartyjnych. Skrytykowano trochę te Związki Zawodowe, które w zakładach w ogóle się nie pokazują, a załoga robotnicza zna tylko... skarbnika związkowego. Omawiano rolę peperowców i peperowców w realizacji trzechletniego planu i wiele, wiele innych bardzo ciekawych zagadnień, interesujących wszystkich członków obu partii. Nic też dziwnego, że nikt z obecnych nie opuścił zebrania przed wyczerpaniem porządku dziennego, chociaż obrady trwały dwie i pół godziny. Przyjęta rezolucja, którą przytaczamy, jest całkowicie odbiciem panującej na zebraniu atmosfery:

„Zebrani na wspólnej odprawie przewodniczących kół PPS i sekretarzy kół PPR w dniu 29 lipca br. doceniając znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej i jednolitość działania obu bratnich partii PPS i PPR, postanawiają:

1. Odbywać systematycznie wspólne posiedzenia kół obu Partii według następującego ka-

lendarzyka (jeden raz w miesiącu):

2. Wspólnie zwalaczać spekulację i nadużycia na szkodę państwa po przez branie aktywnego udziału w komitetach kontroli społecznej oraz wciąganie do tej akcji bezpartyjnych;

3. Zwalaczać kradzieże, szkodnictwo i dywersję gospodarczą reakcyjnego podziemia. Zwracać baczną uwagę na zmniejszenie się ilości odpadków surowca w przemyśle. Dbać o podniesienie produkcji, mając na względzie wykonanie planu 3-letniego, a tym samym podniesienia stopy życiowej klasy pracującej;

4. Ciągłe zacieśniać współpracę przy warsztatach pracy oraz w życiu codziennym w atmosferze wzajemnego zrozumienia i braterskiego stosunku członków obu Partii.

5. Dbać o czystość ideologiczną szeregów obu Partii przez tepienie wszelkich wrogich elementów jednolitej klasy robotniczej i bezwzględne usuwanie ich ze swych szeregów”.

B. Beatus.

Ochotnicza praca na 6 krosnach

Brak tkaczy i wykwalifikowanych majstrów

Poczynania oraz bolączki P.Z.P.B. Nr. 2

Brak wykwalifikowanych tkaczy jest powodem stałej troski dyrekcyj i aktywny niemal każdej fabryki przemysłu włókienniczego. Brak rezerwy unieruchamia wiele tysięcy krosien dziennie.

O Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 2 pisaliśmy niejednokrotnie. W rozmowie z towarzyszami również i tym razem wypływa kwestia braku tkaczy, oraz braku wykwalifikowanych majstrów.

Z braku rezerw 200 krosien dziennie jest nieczynnych. Dzień pracy, opuszczony przez robotnika z rącej choroby czy innych, przyczynia się do bezwzględniego unieruchomienia warsztatów pracy.

W tej sytuacji z zadowoleniem przyjęto ofertę kilkudziesięciu robotników, którzy ochotniczo zgłosili się do pracy na „szóstkach”. Rzecz charakterystyczna, że większość z tych 30-tu nowatorów — to tkacze młodzi wiekiem i kwalifikacją. Przykład podziału by szybko — lecz poważną przeszkodą jest brak doświadczonych majstrów i zły gatunek osnow. Ta trośką dzieli się nie tylko kierownicy, lecz również tkacze, pracujące na „szóstkach”.

— Mogę i chcę pracować na szóstkach — mówi ob. Zawadzka, która pierwsza przeszła na „szóstkę” — lecz nie mogę obojętnie patrzeć, jak jedno lub drugie krosno jest nieczynne z powodu braku majstrów. Wszak sama reperować ich nie mogę. Gdy krosna będą dobre i osnowy także, można pracować na tych krosnach. Przy wielkim wysiłku stopniowo również jakoś się polepszy”.

Mniej więcej te same myśli wypowiedzianej młodzieńce tkaczkę, wyjaśniając nam, dlaczego przeszły na „szóstkę”: „Nie tylko kwalifikacji potrzebna, ale także ruchliwość i sprawność. Przy systemie 6-ciu krosien człowiek sporo się nabiega, znacznie więcej, niż przy „szóstce”. Dla młodych to nie straszne. Żeby jeszcze były dobre krosna i osnowy!” — każda tkaczka kończy swoje wywody tym oto życzeniem: *dobre krosna i osnowy.*

Z tych i podobnych rozmów i obserwacji można wyciągnąć następujący wniosek: do tych tkaczy, którzy pracują przy sześciu krosnach należy przydzielić wyjątkowo dobrych i uczciwych majstrów, ażeby sprawnie i należyście wyremontowali ich warsztaty pracy.

Lista plac jest dowodem, że wraz z przejściem na „szóstkę” robotnice znacznie podwyższyły swe zarobki: Ob. Zofia Skabiak (18 lat) wykonała 145 procent normy i zarobiła za okres dwutygodniowy 5,478 złotych. Wiesława Brzezińska, również młodzieńca tkaczka — 125 procent — 4,223 złote. Sabina Zawadzka — 152 procent, zarobiła przez dwa tygodnie 3,747 złotych.

Należy dodać, że w pierwszym okresie ja-

kość produkcji z sześciu krosien jest niższa. Mówią o tym sami tkacze, zapewniając przy tym, że w najkrótszym czasie postarają się usunąć ten brak. Ta uwaga potwierdza jeszcze raz konieczność szczególnego — w sensie fachowym — zaopiekowania się tkaczami, którzy ochotniczo zgłosili się do pracy na szóstkach.

Drugim zagadnieniem w PZPR Nr 2 — to stan obecny Rady Zakładowej. Wszystkie komisje, prócz aprowizacyjnej, rozpadły się. Część członków Rady została usunięta za nie-

odpowiednie zachowanie się. Zastępcy nie orientują się jeszcze dostatecznie w zadaniach spoczywających na nich. Faktycznie czynnym jest kilku członków Rady — ofiarne i rzetelnie wypełniających swe obowiązki. Lecz to nie wystarczy. Załoga, licząca 6 tysięcy robotników i pracowników, musi posiadać odpowiednią liczbę członków — w danym wypadku — 30 osób, tak jak o tym mówi ustawa. Do czasu nowych wyborów Związek Włóknarzy powinien się specjalnie zaopiekować tą fabryką.
B. Beatus.

Pożar fabryki „Azbest”

W dniu wczorajszym w godzinach południowych straż pożarna zaalarmowana została wiadomością, iż w fabryce „Azbest” położonej przy ul. Piekarskiej 28, wybuchł pożar. Na miejsce wypadku wyjechało natychmiast sześć oddziałów straży pożarnej z komendantem pułk. Kalinowskim na czele. Okazało się, że robotnicy pracujący przy zwalaniu ogromnego komina fabrycznego zaproszili na dach sąsiedniego budynku ogień. Milanowicie, robotnicy, chcąc obalić komin podstępnie drewnianymi stemplami, podpalili owe stemple. Licząc na to, że po wypaleniu tychże, komin runie. Rzeczywiście komin obalił się po wypaleniu podstemplowań, lecz, że dach był wieńczony, na dach sąsiedniego budynku poleciały tłumy iskier i podpałyły go. Przybyłe oddziały straży pożarnej po kilkugodzinnych wysiłkach pożar ugasiły. Spaliła się dość znaczna część dachu. Szkody narazie nie zostały ustalone.

Rodzice mogą być spokojni!

Dzieci z niefabrycznych kolonii letnich mają również opiekę i obfite odżywienie

Jestem równocześnie i ojcem i członkiem Towarzystwa Kolonii Letnich. W czasie moich wizyt inspekcyjnych w Wiśniowej Górze starałem się więc zbadać dokładnie życie tego ośrodka kolonijnego. Spostrzeżeniami moimi pragnę podzielić się z rodzicami oraz ze wszystkimi, których sprawa ta interesuje. A więc: dzieciom tu jest dobrze. Mają dobre apetyty i dobrze się odżywiają. Jedzą 4 razy dziennie, mają mleko, mięso, masło, jarzyny, owoce! Są weseli — nawet z oczu ich widać, że tęsknota za domem rodzinnym nie zakłóca ich wczasów. Wychowawcy rozumieją dobrze swoją rolę i odpowiedzialność — dzieci otoczone są troskliwą opieką. Do większych grup przydzielone są pomocnicze siły wychowawcze. Dzieci w wieku przedszkolnym mają wychowawczyń specjalnie z miejskich i fabrycz-

nych przedszkoli. (Mała ta brać mieszka w oddzielnych pawilonach i dostaje nie 4 lecz 5 posiłków dziennie i dużo mleka).

Pomieszczenia są wygodne i wzorowo czyste. Każdy pawilon ma pomysłowo urządzone szatnie, umywalnie, oraz miejsce na naczynia stołowe. Wszelkie prace na kolonii wykonywane dorosłi — dzieci zaś bawią się, odpoczywają i wykorzystują w całej pełni swój po był na wsi.

Część dzieci nie ma łóżek i śpi na sian-nikach na podłodze. Uważam, że w tym wypadku słusze było stanowisko Towarzystwa Kolonii Letnich, że dla dzieci tych lepiej jest być na wsi — chociaż bez łóżek, niż pozostać całe lato w miejskich duszonych podwórzach, przy śmietnikach i cuchnących ściekach. Z tego też założenia wychodząc nie bieliśmy w

tem roku ścian w willach, przeznaczając zaoszczędzone fundusze na przyjęcie i odżywienie większej ilości dzieci. Liczbą ich jest w roku bieżącym wcale pokazną. Pierwszy turnus obejmował 574 dzieci, drugi — ponad 900, a trzeci i ostatni (od 11 sierpnia do 6 września) pozwoli wysłać wszystkie pozostałe dzieci, uprawnione do korzystania z kolonii.

Mocno daje się odczuwać na miejscu brak lekarza. Wprawdzie stan zdrowotny dzieci jest dobry, lecz od czasu do czasu kierownictwo kolonii zmuszone jest wzywać lekarza z Andrzejkowa.

Całokształt życia tego ośrodka kolonijnego stanowi bezsprzecznie świadectwo zdolności, inicjatywy oraz zmysłu organizacyjnego kierowników jego ob. ob. Zamełki i Czechowskie go, którym też wyrażam w tym miejscu moje podziękowanie i życzenie dalszej owocnej pracy.
M. Milewski

Cennik Nr. 1 obowiązuje bez zmian

Komunikat Komisji Cennikowej na miasto Łódź Nr. 2

W dniu 28.7.1947 r. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Cennikowej na m. Łódź, na którym omówiono cennik na artykuły przemysłowe wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe, lub będące pod zarządem państwowym, wydany przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Komisja Cennikowa postanowiła rozplakować wyżej wspomniany cennik na murach miasta w dniu 1.8.1947 r. Przy tym zaінstrowane organizacje kupieckie podjęły cennik wg. poszczególnych branż i wydrukują go w własnym zakresie celem dalszego rozprowadzenia w sklepach detalicznej sprzedaży Komisja

Cennikowa podaje do wiadomości, że ceny na serie dalszych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby będą w najbliższym czasie ustalone na podstawie materiału intensywnie zbieranego przez Komisję Notowań Cen, działającą przy Prezydencji m. Łodzi.

Jednocześnie Komisja podaje do wiadomości, że cennik Nr. 1 z dnia 15.7.47 r. obowiązuje bez zmian, gdyż obecna sytuacja na rynkach miejskich, w szczególności na odniedkach dostawy żywności, z uwagi na okres żniwny i panujących upałów — zmanom tym nie sprzyja.

Przewodniczący w/z (-): J. Ambrożak

Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Powszechnej Nr. 121, oraz wiceprzewodniczący Komitetu Rodzicielskiego VII Przedszkola Miejskiego.

Dekoracja zasłużonych włóknarzy

W sobotę, dnia 2 sierpnia, o godz. 13.30 odbędzie się w sali CRDK w Łodzi uroczyste dekoracje najbardziej zasłużonych robotników i pracowników przemysłu włókienniczego Orderami Polskiej Odrodzonej oraz Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi. Odznaczania te zostały przyznane z okazji Święta Niepodległości.

Przewidywany jest udział odznaczonych i licznych zaproszonych gości.

Po przemówieniach i po wręczeniu odznaczeń wystawiona zostanie operetka „Polska krew” w wykonaniu zespołu „Lutni”.

Uroczystość będzie transmitowana przez Polskie Radio.

Na rzecz niewidomych

Związek Niewidomych m. Łodzi urządza w dn. 17 sierpnia b.r. Zabawę Lesną w Tuszyńcu Las (przystanek Podebina). Zabawa połączona będzie częściowo z wystawą prac niewidomych (Strzelnica) itd. Początek zabawy o godz. 11-tej. Bilety w cenie zł. 100. Dochód przeznaczony jest na rozszerzenie warsztatów szrotokarskich dla niewidomych.

Bilety wraz z zaproszeniami nabywać można w sekretariacie Związku Niewidomych m. Łodzi, ul. Żwirki 20 m. 5 Tel 186-80 codziennie w godz. od 10-tej do 14-tej.

Niewidomi zwracają się z apelem do społeczeństwa o poparcie.

U kresu orgii cen na letniskach

Komisja Specjalna przystąpiła do akcji kontroli

Obecnie zainteresowanie Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi skierowane zostało na spekulację, uprawianą w miejscowościach letniskowych.

Poddane zostały kontroli wszystkie sklepy w miejscowości letniskowej „Kolumbs”, pow. łask.

Akcję kontrolną przeprowadziła Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Powiatowej Radzie Narodowej w Łasku. Na 11 skontrolowanych sklepów spisano 10 protokołów karnych.

Prawie w każdym sklepie poddawanym kontroli, speculanci pobierali za wszystkie artykuły lichwiarskie ceny.

Wszystkie sprawy skierowano do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi. Speculantom czeka surowy wymiar kary.

Poza tym Społeczna Komisja Kontroli Cen przeprowadziła kontrolę 12 sklepów spożywczych na terenie Zelowa, spisując 10 protokołów karnych za pobieranie cen spekulacyjnych za artykuły pierwszej potrzeby.

Sprawy skierowano do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi.



Złośliwy szkodnik ukarany

Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał sprawę Mieczysława Górnickiego, lat 41, z wykształceniem średnim i technicznym.

Górnicki po wyzwoleniu objął stanowisko dyrektora Państwowego Zakładu Huty Szklanej „Feniks” w Piotrkowie Trybunalskim. Huta ta pracowała przede wszystkim na eksport do Danii, Szwajcarii, ZSRR i innych państw. Dlatego też organizacja polityczna i zawodowa na terenie huty, jak również i umowa zborowa zapewniła robotnikom większe płace przy większej wydajności.

Tymczasem dyr. Górnicki namawiał robotników do zmniejszenia produkcji butelek piwnych, czym działał na szkodę państwa. Należy zaznaczyć, że w czasie okupacji Górnicki, będąc również kierownikiem technicznym tej samej huty, zwiększył produkcję butelek dla Niemców z 900-set na 1100 sztuk dziennie.

Przewód sądowy potwierdził akt oskarżenia, a ponadto ustalił, że Górnicki starał się nakłonić jednego ze świadków, do podpisania oświadczenia, że jako dyrektor nigdy nie namawiał do zmniejszenia produkcji

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał Górnickiego na 6 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 2. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że przestępstwo Górnic-

kiego nabiera szczególnie ostry charakter zwłaszcza w okresie odbudowy Państwa Polskiego, tak bardzo zniszczonego podczas okupacji.



UWAGA SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEJSKIEJ — LEWEJ

Dziś o godz. 16-tej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa referentów Śródmiejskiej — Lewej, na którą z każdego koła kieruje się obowiązkowo po jednej kandydatce.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU WIDZEWA.

Dziś o godz. 17-tej odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego Widze-wa.

ZEBRANIA KÓŁ P.P.B.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebra-nia kół w następujących dzielnicach:

WIDZEW

O godz. 15-tej Rejonowa Centrala Apro-wizacji.

GÓRNA LEWA

- O godz. 13.30 l. „Warta”, P.Z.P.B. Nr 11
- O godz. 16-tej Fabryka Zegarów
- O godz. 15.30 l. „Anka”
- O godz. 15.45 Dyrekcja Bawełniana

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

- O godz. 18-tej terenowe koło Nr. 4
- O godz. 16-tej „Karolewska Manufaktura i „Wagner”, l. „Gutman”
- O godz. 14-tej l. „Elsa”
- O godz. 15-tej P.M.T., oddział pierwszy
- O godz. 17-tej zebranie kół piakarzy

ŚRÓDMIEJSIE

- O godz. 14-tej Ośrodek Konf. Nr. 1 oddział „B”
- O godz. 13.30 Ośrodek Konf. Nr. 4 oddział „C”
- O godz. 16-tej limba budowlana „Osiekowski i Kobylński”; Dyrekcja Art. i Tkanin Technicznych; C.T. Hurownia Nr. 1; C.T. Biuro Eksportowe; Centrala Zjednoczeń Społeczności Przemysłowych; Centralna Szkoła Zw. Zaw.; Centralna Szkoła PPR i Z.M.Z.O.
- O godz. 15-tej Urząd Pocztowy Łódź II; Wydział Kwaternkowy Z.M.; Bank Rolny.

ŚRÓDMIEJSIE LEWE

- O godz. 14-tej koło I l. „Eitagon”; Koło II l. „Kebesz”
- O godz. 16.30 l. „Wudka”
- O godz. 16-tej l. „Fetum”
- O godz. 13.30 koło III l. „Klajman”

STAROMIEJSKA

- O godz. 13.30 l. „Profesorski”
- O godz. 16-tej Fabryka Wyrobów Gumowych, koło I l. „Lidon”
- O godz. 16-tej zebranie dzielnicowego kół

BALUTY

- O godz. 14-tej — 11 kom. M.O.
- O godz. 16-tej „Napixód”

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR I PPS.

Dziś o godz. 16-tej w lokalu PPS przy ul. Andrzeja odbędzie się posiedzenie trzech porozumiewawczych PPS i PPR dzielnicy Śródmiejskiej Prawej.

GÓRNA PRAWA

- O godz. 13-tej P.Z.P.B. Nr 8 „B” koło VI;
- O godz. 15.30 l. „Strzelczyk”, Państwowe Zakłady Tele-Radij; Dyrekcja Kolekcyjna.
- O godz. 16-tej Państw. Fabr. Tas Kabli PZPW Nr. 3

„Szeptana propaganda”

W Łodzi była rozpatrywana przez Wojskowy Sąd Rejonowy pierwsza sprawa o l. zw. „szeptana propaganda”.

Kazimierz Wiernicki, urodzony w 1889, wykształcenie średnie, stanowisko zastępcy zawiadowcy stacji kolejowej w Piotrkowie, ojciec dwojga dorosłych dzieci — zasiadł na ławie oskarżonych.

5-go maja w Piotrkowie, wracając z polowu ryb, rozmawiał ze swoimi dwoma podwładnymi na temat rzędu R.P. i szeregu kwestii, związanych z nową rzeczywistością polską. Rozpowszechniał on fałszywe wiadomości i brednie, szkalujące osiągnięcia rządu demokratycznego i godzące w ustroj i w sojusz z zaprzyjaźnionymi państwami. Wiadomości te, które rozprzestrzeniane, zwłaszcza na kolei, gdzie jest łatwość rozpowszechnienia ich po całym kraju, mogły łatwo wyrządzić szkodę interesom Państwa Polskiego i obniżyć powagę rządu.

Sąd skazał Wiernickiego na 6 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na lat 3 i zarządził konfiskatę całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.



Kronika m. Kutna

Komu wieszujemy

Czwartek, 31 lipca 1947 r.

Dziś: Ignacego

Telefony

Pow. Urząd Bezp. Publ. — Nr 37
Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Urząd Zdrowia — Nr 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel. Nr. 17.

Żniwa dobiegają końca

W całym kraju kończą się żniwa. Są to już trzecie żniwa od chwili odzyskania niepodległości, które stanowią dalszy krok w kierunku samowystarczalności na odcinku produkcji rolniczej i zadecydują niewątpliwie w dużym stopniu o naszej sytuacji aprowizacyjnej w roku przyszłym.

Dziś za wcześnie jeszcze choćby w przybliżeniu obliczyć, ile poszczególnych gatunków zboża otrzymamy z tegorocznych zbiorów. Obszar zasiewu był wprawdzie znacznie zwiększony, ale zbiory tegoroczne były poważnie za-

grożone z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych. Silne mrozy w okresie, gdy nie było jeszcze na polach śniegów, zniszczyły pewną część ozimej pszenicy i żyta. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego straty z tego powodu wyniosły dla pszenicy 44,1 proc. i 23,1 proc. dla żyta.

Straty te w dużym stopniu zostały jednak wyrównane dzięki wyteżonej pracy rolników, którzy wymarzniete zasiewy na nowo zaorali na wiosnę i obsiali zbożem jarym. Silne upały w ciągu maja stanowiły nowe poważne

zagrożenie tegorocznych zbiorów, jednak czerwcowe obfite opady uratowały sytuację. Naogół powiedzieć można, opierając się na opiniach fachowców, że tegoroczne zbiory pomimo wszystkich przeszkód nie będą gorsze niż w roku ubiegłym. Powinny one teoretycznie przynieść około 4 milionów ton zboża wszystkich rodzajów.

Oczywiście przy dotychczasowym poziomie konsumpcji nowe zbiory nie pokryją jeszcze istniejącego zapotrzebowania. Rok obecny będzie jednak ostatnim rokiem deficytowym w dziedzinie zbóż, następny bowiem winien już według planu przynieść pewną nadwyżkę.

Tegoroczny deficyt będzie podobnie jak w roku ubiegłym, pokryty importem zbóż z zagranicy i w tym kierunku poczynione zostały już odpowiednie przygotowania.

Aby utrzymać na możliwie najniższym poziomie import zagraniczny, który wyczerpuje nasze szczupłe zapasy walut, musimy w nadchodzącym roku oszczędnie gospodarować posiadanymi zapasami zboża. Musi być zapewniony przede wszystkim równomierny dopływ zboża ze wsi do miast na zaopatrzenie ludności objętej systemem kartkowym. I w tym właśnie celu wprowadzony został nowy sposób wplacania podatku gruntowego, a mianowicie w ziarnie chlebowym. Ten sposób spłacania podatku gruntowego jest dla rolnika zresztą wygodny, gdyż wartość zboża ustala się według cen wolnorynkowych. Poza tym ma być prowadzony nadal skup zboża na ten sam cel za pośrednictwem aparatu handlowego.

Tegoroczne, w pomyślnych warunkach rozpoczęte żniwa, rokuja dobre nadzieje, że z istniejących trudności, jakich nie szczędzi rzeczywistość powojenna, wyjdziemy zwycięsko, wykorzystując doświadczenia zdobyte w latach ostatnich.

Pomnik bojowników o wolność winien stanąć w Dobrzelinie

W dniu 1-go maja 1945 r. na wielkim zgromadzeniu ludowym w Dobrzelinie, podjęta została ogólna uchwała, że na skwerku fabrycznym stanie pomnik ku czci bojowników proletariatu-towarzyszy Antczaka, Merca i Porosińskiego, którzy padli w nierównej walce z caratem w roku 1905.

W tym pamiętnym dniu 1-go maja 1945 r. z inicjatywy Polskiej Partii Robotniczej wykonana została tymcazo-

wa tablica pamiątkowa ku czci poległych. Tablica wisi po dzień dzisiejszy, a o pomniku jakoś głucho. Sądzę, że taka powszechna uchwała na zgromadzeniu ludowym winna być uszanowana i zrealizowana. Nie wątpię, że społeczeństwo Dobzselina nie poskąpiło by ofiar na ufundowanie skromnego pomnika dla tych, którzy w najstraszliwszych mrokach niewoli krzesali światło wolności.
Pepesowiec z 1905 roku.

Miliard złotych na odbudowę wsi

Naczelny Komitet Odbudowy Wsi zakupił i rozdysonował na kwartał II i III rb. materiały budowlane na ogólną sumę 460.207.000 zł. W ramach tej sumy zakupiono: cegły — 21 mil. sztuk, cementu — 42 tys. ton, wapna — 6.350 ton, papy — 66.800 rolek, lepiku — 98 tys. kg.; gwoździ — 185 tys. kg.; okuć stolarskich — 53 tys. kompletów, armatury kuchennej — 12.300 kompletów oraz 2.000 kompletów armatury piecowej.

Niezależnie od tego, Komisariat Odbudowy Wsi przekazał do Wydziałów Odbudowy poszczególnych urzędów wojewódzkich na dalsze zakupy materiałów budowlanych, a w szczególności drewna, dachówki i pustaków sumę 590 milionów złotych. Suma ta została rozdysponowana na poszczególnych wojew. następująco: Warszawa — 96 milionów zł.; Kielce — 84 mil. zł.; Rzeszów — 55 mil. zł.; Białystok — 30 mil. zł.; Łódź — 30 mil. zł.; Lublin — 35 mil. zł.; Kra-

ków — 17 mil. zł.; Bydgoszcz — 19 mil. zł.; Szczecin — 90 mil. zł.; Wrocław — 90 mil. zł.; Katowice — 4 mil. zł.; Poznań — 14 mil. zł.; Gdańsk — 14 mil. zł.; i Olsztyn — 12 mil. zł.

Cyfry powyższe wskazują, że największy wysiłek skierowany jest na odbudowę wsi w pasie masowych zniszczeń w woj. warszawskim i na Ziemiach Odzyskanych.

Co otrzymamy na kartki

Starostwo Powiatowe Kutnowskie podaje do wiadomości, że za miesiąc lipiec będą wydawane przydziały na karty zaopatrzenia z miesiąca lipca 1947 r. a mianowicie:

Cukier na Nr 6. — kat. I prac. 0,50 kat. II — 0,40; kat. I R — 0,25.
Mąka pszenna na Nr 12 — kat. I prac 2 kg.; kat. I R — 1 kg.
Masło duńskie na Nr 20 — kat. I prac. — 1 kg.

Dod. „D” 0—12 — Cukier na Nr 29 0,25 kg. Wyroby cukiernicze na Nr 27 2 borecki.

Dod. „D” 4—12 — Kakao na Nr 28 0,20.

Dod. „M” — cukier na Nr 15 — 0,25

Artykuły reglamentowane są do nabycia w następujących punktach: Powszechna Spółd. Spożywców w Kutnie — Nowy Rynek, Wanda Kowalska — Nowy Rynek, J. Kęska — ul. Królewska, A. Radzikowska — 29-go Listopada

Rozdział artykułów trwać będzie do dnia 9. 8. 47 r. i po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Aleksandrów

Pan Kowalski nie będzie paskował

Komisja Specjalna skontrolowała na terenie Aleksandrowa sklep p. Leona Kowalskiego przy ul. Pabianickiej 13. Okazało się, że p. Kowalski nie uznawał obowiązującego cennika i za artykuły

pierwszej potrzeby liczył sobie według swego uznania. Może grzywna 10.000 zł. którą mu zaaplikowano przypomni mu o uczciwych metodach prowadzenia sklepu.

Kto zna tych zbrodniarzy?

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, prowadzi dochodzenie przeciwko następującym przestępcom wojennym: Józefowi Frombachowi SS-ma nowi, działającemu na terenie Majdanek, ghetta warszawskiego i obozu w Allach k/Dachau, Marcinowi Setandowowi, tłumaczowi gestapo w Regensburgu, Józefowi Wagmanowi, strażnikowi więzienia Amberg, Walterowi Flosowi; (Holendrowi) ochotnikowi SS, strażnikowi obozu w Aslau na Dolnym Śląsku, zabójcy 20 więźniów w okresie ewakuacji obozu, Gustawowi Zoelnerowi, volksdeutschowi, członkowi SS; strażnikowi obozu w Stutthofie, Alfredowi Ten serowi, członkowi SS, strażnikowi obozu „Tekla” koło Lipska; Karolowi Gunterowi SS-manowi; czynnemu w policji bezpieczeństwa w Tarnopolu przy likwidacji ghetta, Heinowi Schammeringowi SS-manowi, podejrzanemu o zabójstwo

Polaka, Stanisława Czubińskiego; Piotrowi Leizerowiczowi, szefowi gestapo w Kólomyi, Erennowi Schaeowowi; uczestnikowi zbiorowej egzekucji we Lwowie; Eudekowi, funkcjonariuszowi gestapo w Rybniku, Kumowowi, Gieszynie; Jarosławowi; Rzeszowie i Lwowie; Filipowi Spangowi, strażnikowi więzienia gesta-

po w Bolzheim i Paulowi Simonowi, strażnikowi w obozie w Hedderheim.

Wszystkie osoby, które mogą udzielić informacji o działalności wymienionych przestępców, proszone są o zgłoszenie się do prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, Leszno 53/55, względnie podanie tamże swego adresu.

Zduńska Wola

Opieka nad matką i dzieckiem

Stacja opieki nad matką i dzieckiem w Zduńskiej Woli powstała na jesieni ub. r. i od tego czasu działalność jej rozwinęła się znacznie.

W ubiegłym roku udzielono pomocy 2777 osobom, w bieżący zaś 8700, rozdzielając artykuły spożywcze, a w wyjątkowych wypadkach spiesząc z pomocą materialną. Niezależnie od pomocy, u-

dzielanej matkom i dzieciom, stacja opiekuje się również 98-ma starcami.

Przy stacji czynny jest gabinet lekarski. Z pomocy lekarskiej w tym roku skorzystało 849 osób, otrzymując porady, zastrzyki, lekarstwa.

Przewodniczącą stacji jest ob. Janina Gidzińska, która stoi równocześnie na czele miejscowego oddziału Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Sprawy dyskretne

Obywatelu Redaktorze, proszę o umieszczenie w „Głosie Kutnowskim” tych kilku poniższych słów.

Park t. zw. „Zawadzkiego” w Kutnie, w którym są półkolonia RTPD, jest pozbawiony ubikacji. W parku znajduje się Liceum Pedagogiczne i w ciągu roku szkolnego ubikacje są otwarte, teraz woźny pozamykał wszystko, bo widać nie chce mu się sprzątać. Brak ubikacji przyczynia się do zanieczyszczania parku, a czasem jest szczególnie kłopotliwy jak to miało miejsce w czasie zabawy ludowej dnia 22-go lipca.

Przy okazji chce jeszcze jedno opisać. Otóż w naszej stolówce kolejowej, gdzie pracownicy PKP przychodzą na obiady, lub na zebrania, ubikacje są pozamykane i korzystają z nich tylko pracownicy stolówki.

Może opisanie tych faktów przyczyni się do otwarcia, tych bądź co bądź potrzebnych ubikacji.

Kolejarz P.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowsko 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 172-31
Dziś ogłoszeń: Piotrkowska 58 tel. 111-58 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy” D-917470

W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70.
Drobne za jedno słowo; poszukiwanie rodła zł. 20, hawajowa (do karczki, kurczki i spuszczki) zł. 25, szablony zł. 20.
Szablony: od 1—100 mm. zł. 25, 101 — 200 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo; poszukiwanie rodła zł. 20. W składzie 1 kłódka 3000 słów, poszukiwanie słów zł. 20.

PRZYGODY pięciu typków z Banaluki



6. Gapa poczuł przerażony. Ze ten bałwan smak miał słony. Cóż owijać tu w bawełnę, bo już było morze pełne.



7. Rzeka Bzdura już za nimi. Ani Bzdury, ani ziemi.



50. I tu powstał spór zażarty, czy znaleźli się oni na emigracji, czy też, aczkolwiek byli już poza granicami Rzeczypospolitej, mogą się nadal uważać za jej pełnoprawnych obywateli. Paleolog twierdził, powołując się na autorytet Zodiaku i Mgławic Galaktycznych, że są już na emigracji i że wobec tego władza Kajtka skończyła się i że on ją obejmie jako znający język i obyczaje innych ludów. Ale ten numer nie przeszedł. Tymczasem...

Polacy z Danii na Targach Gdańskich

Dyrekcja Targów Gdańskich spodziewa się przyjazdu wielu delegacji z zagranicy. Między innymi spodziewany jest przyjazd delegacji Związku Polaków w Danii. Na czele delegacji stać będzie Władysław Moślak, prezys Okręgu Kopenhaskiego Związku Polaków w Danii.

Goście po zwiedzeniu Targów zaznajomią się z całokształtem prac na Wybrzeżu, poczym udadzą się do ważniejszych ośrodków w kraju, a przede wszystkim bliskiej przyc każdego Polaka Warszawy.

Na marginesie warto przypomnieć, że wyprawcy z ośmiu państw europejskich zgłosili udział w Targach, co niewątpliwie przyczyni się do wzrostu ich atrakcyjności.

Ze sportu

Jak było do przewidzenia

Bek mistrzem, a Pietraszewski L. wicemistrzem Łodzi



O wpół do szóstej padał zwyzy deszcz, a w godzinę później przed trybunami na torze w Helenowie deflowowało już 27 zawodników startujących w kolarskich mistrzostwach Łodzi w wyścigu drużynowym młodzików i wyścigu sprinterskim na 1000 metrów.

Niepewna pogoda spowodowała, że wczorajsze zawody cieszyły się mniejszą frekwencją publiczności niż zwykle, ale i tak zebrało się około 1500 widzów. W wyścigu sprinterskim startowało tylko 9 zawodników z Bekiem i bracia Pietraszewskimi na czele. Na starcie zabrakło dobrego Grynkiewicz z LKS-u, który przygotowuje się do wyścigu szosowego o drużynowe mistrzostwo Polski w niedzielę w Radomiu oraz Leśkiewicza z KS Tramwajarz.

Mistrzostwo, jak było do przewidzenia, zdobył Bek dzielący bezkonkurencyjnie sprinter w Polsce. Wicemistrzem został Pietraszewski Lucjan, na trzecim miejscu uplasował się Pietraszewski Marian, a na czwartym przychodzący już do zdrowia po pizebytej niedawno krwawej dezynferii, Grzelak.



Inowacją wyścigu był pierwszy start młodych kolarzy Zryw w Aleksandrowa. Zryw wystawił drużynę składającą się z czterech młodych chłopców z których w przyszłości mogą wyrósnąć niezłe kolarze. Duże nadzieje rokuje z nich Mikołajczyk, posiadający dostateczną wytrzymałość i szybkość jak na początkującego oczywiście kolarza. Chłopcom trzeba dać jednak odpowiednie dni sprzętu, bo te maszyny na których ich

wczoraj oglądaliśmy mogą najwyżej służyć na niedzielne wycieczki za miasto, ale nigdy na wyścigi.

Wyniki wczorajszych zawodów były następujące:

WYŚCIG NA 8 OKRĄŻEN TORU (2 FINISZE) DLA KART WYŚCIGOWYCH

1. Zwoliński (Zjednoczone) 5:16,4; 2. Jaroszewski (Zjednoczone) 3. Dzięcioła (Naprzód R. Pabianicka).

WYŚCIG DRUŻYNOWY 4 KM O MISTRZOSTWO ŁODZI MŁODZIKÓW

Przedbieg I: 1. DKS — 6:26 2. Zryw (Aleksandrowa).

Przedbieg II: 1. Zduńskowski Kl. Sportowy w.o. — 6:16,4.

MISTRZOSTWO ŁODZI 1000 M. DLA LICENCYJ

Przedbieg I 1. Bek (Tr.) 14,1 2. Wojcieszek (DKS) 3. Gibki (TUR).

Przedbieg II 1. Pietraszewski L. (DKS) 14,2 2. Grzelak (Tr) 3. Wojciechowski (Zjedn.)

Przedbieg III 1. Pietraszewski M. (DKS) 2. Stolarczyk (Naprzód) 3. Forysiński (Tr)

WYŚCIG DLA MŁODZIKÓW 4 OKRĄŻENIA TORU

1. Klebczarek (Tr) 23,06 2. Mikołajczyk (Zryw)

MIEDZYBIEG MISTRZOSTWA ŁODZI DLA SPRINTERÓW

1. Grzelak (Tr) 15,3 2. Stolarczyk (N) 3. Wojcieszek (DKS)

FINAŁ WYŚCIGU DRUŻYNOWEGO O MISTRZOSTWO ŁODZI MŁODZIKÓW

1. DKS — 6:14,5; 2. Zd. Kl. Sportowy — 6:23.

MISTRZOSTWA ŁODZI W SPRINCIE

Półfinał I: 1. Bek (Tr) 14,3 2. Pietraszewski M.

Półfinał II: 1. Pietraszewski L. (DKS) 14,2 2. Grzelak (Tr)

WYŚCIG NA 5 OKR. TORU

1. Forysiński (Tr) — 3:38 2. Stolarczyk (Naprzód) 3. Wojciechowski (Zjed)

FINAŁ II

O 3 I 4 MIEJSCE W WYŚCIGU SPRINTERÓW

Bieg I: Grzelak 14,2 2. Pietraszewski M

Bieg II: 1. Pietraszewski M. 16 2. Grzelak

Bieg III: 1. Pietraszewski M. 14,3 2. Grzelak

FINAŁ I

O 1 I 2 MIEJSCE

Bieg I: 1. Bek 13,1 2. Pietraszewski L

Bieg II: 1. Bek 13,2 2. Pietraszewski L

Porażka Hebby w Pradze

W stolicy Czechosłowacji odbywają się obecnie tenisowe mistrzostwa kraju w konkurencji międzynarodowej. Na zawodach tych Polska reprezentowana jest przez dwajdwydrzejewską, Skoneckiego i Hebdę. Hebda została z rozgrywek wyeliminowana ulegając zawodnikowi czeskiemu Zabródzemu 3:6, 1:6. Pozostali nasi zawodnicy jeszcze udziału w rozgrywkach nie brali.

Na boiskach fabrycznych

Rada Zakładowa - Dyrekcja dziś no raz drugi na boisku Arko

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne niedawno odbyty sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy Radą Zakładową a Dyrekcją PZPW Nr 4 (dawniej Allart, Rousseau), w którym wysokie zwycięstwo odniosła Rada Zakładowa 7:1. Nie pomogły tu tytularni dyrektorzy i wicedyrektorzy. Wynik pozostał zwycięskim.

Po meczu Dyrekcja zaraz zażądała od Rady Zakładowej rewanżu i go otrzymała.

Rewanż odbędzie się dzisiaj na boisku przy ul. Wołowej (K. S. Arko) o godzinie 18-ej.

Calkowity dochód z meczu organizatorzy przeznaczają na ociemniałe dzieci Rodzin Pracy.

Polska weźmie udział na Olimpiadzie w Londynie

Państwowy Urząd WF i PW zawiadom Polski Komitet Olimpijski, że po uzgodnieniu sprawy z odpowiednimi czynnikami — rezerwując Polskę do Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 1948 roku. W sprawie wybrania delegatów Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zostanie zwołana specjalna konferencja.

Rekord świata pękł u Schwedzi

Zespół szwedzki „Gaevle Sporting Club” ustanowił nowy rekord świata w sztafecie 4x1500 metrów, uzyskując na tym dystansie czas 15:34,8 min. Rekord ten padł podczas zawodów lekkoatletycznych w Karlstadsie. Poprzedni najlepszy czas w tej konkurencji wynosił 15:38,6 min. i był ustalony przez Norrköping w 1945 roku.

Na kolonii w Pietrosiesiu

Płk. Marchwiński strzela bramki

W ramach uroczystości otwarcia kolonii letnich dla dzieci funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi, odbyły się w Pietrosiesiu na Dolnym Śląsku interesujące zawody piłkarskie z udziałem old-boyów Milicji Obywatelskiej m. Łodzi oraz drużyny Milicyjnego Klubu Sportowego Łódź.

Jako przedmecz głównych zawodów, odbył się mecz między miejscowymi władzami samorządowymi i old-boyami Milicji, na czele z ppłk. Marchwińskim, kpt. Gabińskim, kpt. Smałym, kpt. Piłkiem. Po żywej i humorystycznej grze zawody zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. Prowadzenie zobowiązała Milicja po przerwie ze strzału Święcistawskiego, wyrównanie padło w ostatniej minucie gry z rzutu karnego.

W zawodach głównych wzięli udział młodzi

scowy K. S. Pogoń — M.K.S. Łódź. Początek gry zapowiadał się bardzo interesującym, prowadzenie uzyskał gospodarze ze strzału Zajądermana, wyrównanie padło w 35 minucie ze strzału Blaszczyka, następnie Blaszczyk uzyskał w 42 minucie prowadzenie dla M.K.S.-u.

Po przerwie gospodarze dążąc do wyrównania, dopuścili się ostrej gry, na którą sędzia nie starał się reagować, dopiero w ostatniej minucie gry gospodarze zdołali wyrównać z zamieszania podbramkowego. Milicjanci na ostrą grę gospodarzy przeciwstawili swą wielką ambicję i ofiarność. Sędzia nie był na poziomie.

W przerwach zawodów odbywały się popisy i tańce dzieci milicjantów przy dźwiękach orkiestry milicyjnej, które były gorąco oklaskiwane.

Publiczności bardzo dużo.

Ł. O. Z. Kolarski wyjaśnia...

Ne wykluczone że uirzymy w tym sezonie Czechów

W związku z dwukrotną wzmianką która ukazała się w jednym z tutejszych dzienników, nawołującą Zarząd ŁOZ Kol. do zorganizowania imprezy kolarskiej z udziałem zawodników zagranicznych, niniejszym wyjaśniamy, co następuje:

Władcom tutejszego Okręgu od początku sezonu sprawa ta leży bardzo na sercu, lecz wynikiem opóźnieniu w doprowadzeniu do skutku podobnego przedsięwzięcia, spowodowane zostało brakiem zrozumianej współpracy ze strony innych okręgów.

Winnym jest najwięcej do niedawna najbliższy w kolarstwie okręg krakowski, a którego zarząd wykazuje obecnie całkowitą absencję organizacyjną.

Okręg ten otrzymał w początkach czerwca r.b. bardzo korzystną propozycję z Czechosłowacji i w związku z tym przedstawiciel nasz, ob. Jóźwiak, udał się niezwłocznie do Krako-

wa, aby nawiązać porozumienie i nakłonić ich do przyjęcia tej oferty, proponując przy wspólnym pokryciu kosztów sprowadzenia ekipy czeskiej, zorganizowanie jednej imprezy w Krakowie, a drugiej w Łodzi.

Było to konieczne ze względów prestiżowych, gdyż najsilniejsza drużyna musi się składać z zawodników krakowskich i łódzkich.

Ponieważ Kraków dotychczas nie w tym kierunku nie uczynił, a był, przypominamy, adresem tej oferty, zarząd tutejszego Okręgu wszedł w porozumienie z okręgiem poznańskim, (gdź we własnym zakresie niewykłuczone jest pewne ryzyko finansowe) i po zapewnieniu sobie wizyty kolarzy czechosłowackich, zorganizuje wyścig w Łodzi i Kaliszu.

Mamy nieoporną nadzieję, że zwolennikom kolarstwa damy w tym sezonie możność oglądania międzynarodowych zawodów na wysokim poziomie, gdyż w ekipie czeskiej przewidziany jest start dwóch mistrzów tego kraju.



NOWE OFIARY HARCÓW SZOFERSKICH

Nieszczęśliwe następstwa miała przejażdżka motocyklem ob. Mariana Wernera, zam. przy ul. Pabianickiej 82. Motocykl jego zderzył się na ul. Pabianickiej z samochodem ciężarowym prowadzonym przez szofera Antoniego Majera zam. przy ul. Widnej 18. Siedzący na tylnym siedzeniu motocykla funkcjonariusz 15 Kom. M.O. Wacław Goska doznał w czasie wypadku złamania lewej nogi i został przewieziony do szpitala W.U.B.P.

Dorożka prowadzona przez właściciela Władysława Granowskiego zam. przy ul. Lutomińskiej 38, zderzyła się przy zbiegu ulic Pabianickiej i Prądniczkiej z autem osobowym jadącym od strony Łodzi w kierunku Pabianic. Auto prowadził szofer Tadeusz Żmudziński, zamieszkały przy ul. Pabianickiej 48. Wskutek uderzenia dorożka została rozbita, a pasażer, kpt. Armii Czerwonej Włodzimierz Wołgów i dorożkarz ob. Granowski doznał ciężkich uszkodzeń ciała. Pogotowie przewiozło ich do szpitala.

KTO TO JEST?

Znaleziono zwłoki kobiety, lat około 35, ubranej w jasny płaszcz impregnowany, spód-

niczkę szarą, wełnianą i bluzkę białą, haftowaną na piersiach inicjałami S.A. Na nogach miała płócienne buty gumowe, koloru brązowego. Wzrost jej wynosił około 1,56 m. oczy piwne, cera śniada, szatynka. Każdy, kto mógłby udzielić informacji, dotyczących denatki, proszony jest o zgłoszenie się do 1 Kom. M.O.

TRAGICZNY WYNIK ZABAWY

Pocisk artyleryjski i bomby lotnicze, pozostałe z czasów ostatniej wojny przyczyniają się od czasu do czasu do tragicznych wypadków, którym ulegają dzieci lub nawet dorośli, bawiąc się w lekkomyślny sposób tymi niewypałami. Obecnie mamy znowu do zanotowania podobny wypadek, który wydarzył się koło Retkini pod Łodzią. Trzech chłopców, a to: Ryszard Kowalski lat 11, zam. przy ul. Pjaskiej 22, Mieczysław Bezpiała zam. Podróżnicza 72 i 15-letni Jerzy Wajman, zam. w Zduńskiej Woli, rozpoczęli majstrować przy znalezionym pocisku artyleryjskim Pocisk rozzerwał się, raniąc ciężko Kowalskiego i zadając lżejsze obrażenia innym chłopcom. Wezwane pogotowie zabrakło Kowalskiego do szpitala św. Antoniego. Pozostałych pogotowie po opatrzeniu pozostawiło opiece domowej.